

czas Walnego Zgromadzenia w Nawsiu prezes PTTS „Beskid Śląski” Władysław Janik (w środku) wręczył Bronisławowi Schulhauserowi (w lewo) i Janowi Milerskiemu dyplomy z tytułami honorowych członków tej organizacji. Fot. JACEK SIKORA

Beskid Śląski« z nową sekcją

WSIE (kor) - Przyjęcie zmian w statucie oraz wybory nowego zarządu były głównym celem zwyczajnego Walnego Zgromadzenia PTTS „Beskid Śląski”. Odbyło się w sobotę w Domu PZKO w Nawsiu, a jego gościem był m.in. prezes Rady Przedstawicieli Kongresu Polaków, Tadeusz Wantuła.

Do zmian w statucie doszło przede wszystkim z powodu przyłączenia

do „Beskidu” Sekcji Sportowej działającej dawniej przy ZG PZKO. Z jej regulaminem zaznajomił zebranych przewodniczący Sekcji, Jan Cymorek, który został też wybrany na nowego, 14. członka zarządu „Beskidu”. W trakcie obrad Zgromadzenia najwyższym odznaczeniem organizacji - przyznaniem tytułu honorowego członka „Beskidu Śląskiego” za wybitne zasługi -

zostali uhonorowani dwaj jej członkowie: Jan Milerski i Bronisław Schulhauser. Obrady „beskidowców” urozmaicił program kulturalny w wykonaniu uczniów nawiejskiej polskiej szkoły.

Z PAŁECZKĄ NA STUDIUM W KOSZALINIE

Szansa dla dyrygenta!

I w tym roku dyrygentem chórów polonijnych nadarzy się okazja podwyższenia swoich kwalifikacji. Koszaliński Oddział Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” ogłasza nabór słuchaczy na pierwszy rok Studium Dyrygentów Chórów Polonijnych.

Studium trwa 5 lat, zajęcia odbywają się zawsze w lipcu. W tym roku - w dniach 10 - 23 lipca. Pierwszeństwo mają kandydaci, którzy ukończyli średnią szkołę muzyczną lub wyższą uczelnię muzyczną oraz pracują z chórem polonijnym lub polskim poza RP w charakterze dyrygen-

ILE ZAPŁACIMY ZA PRZEDSZKOLAKA?

Nieszczęsne czesne

ZAOLZIE, PRAGA (sch) - Zapisy do przedszkoli w pełni, a tymczasem nowej ustawie szkolnej oraz rozporządzeniu dotyczącemu edukacji przedszkolnej towarzyszy szereg niedomówień. Na niejasne sformułowania zwracają uwagę zarówno dyrektorzy tych placówek, jak i sami rodzice.

Jednym z problemów jest sprawa czesnego. Zdaniem dyrektora górnośląskiej polskiej szkoły i przedszkola Bohdana Prymusa, rozporządzenie sprawę stawia jasno. Czesne powinni płacić również rodzice dziecka, które jest do przedszkola zapisane, ale jeszcze do niego regularnie lub wcale nie uczęszcza. - W czwartym punkcie art. 6. stoi, że czesne za takie dziecko można odpowiednio obniżyć, najwyżej jednak o połowę stawki podstawowej - argumentuje dyrektor Prymus.

Dyrektor PSP w Gnojniku, a zarazem szefowa Towarzystwa Nauczycieli Polskich Małgorzata Rakowska, uważa za niemoralne pobieranie czesnego za dzieci nie uczęszczające do przedszkola. Oboje natomiast są zgodni co do tego, że dyrektor z uwzględnieniem sytuacji materialnej rodziny może w niektórych przypadkach obniżyć wysokość czesnego, a za dzieci, które w przyszłym roku pójdą do szkoły, nie trzeba płacić wcale.

Niewiele więcej światła wnosi do sprawy rzeczniczka prasowa Ministerstwa Szkolnictwa RC, Michaela Lagronowa. Na pytanie „Głos Ludu”, czy dyrektor ma obowiązek pobierać opłatę nawet od dzieci zapisa-

nych, ale nie chodzących do przedszkola, odpowiada bowiem: - Dyrektor rzeczywiście może czesne wymagać. Ma jednak prawo zwolnić rodzica od jego płacenia, obniżyć jego stawkę, ale też i podwyższyć (do 50 proc. kosztów nieinwestycyjnych przypadających w ub. roku na jedno dziecko). Zależy to wyłącznie od niego.

Jakkolwiek dyrektor Rakowska uważa, że obecnie nasza społeczność jest na etapie, że rodzice, którzy chcą posłać dziecko do polskiego przedszkola, robią to bez względu na koszty, obowiązek płacenia za zapisane a nie chodzące dzieci mógłby obniżyć podawany w statystykach stan dzieci w naszych przedszkolach. Mniejszym przedszkolom chodziłoby wówczas o przetrwanie.

Pomyślny rok 2004

TRZYNIEC (man) - Rok 2004 był dla Huty Trzyniec bardzo pomyślny. Przedsiębiorstwo osiągnęło najlepsze wyniki produkcyjne odkąd zostało sprywatyzowane. Na wyniki te przełożył się wzrastający popyt na wyroby hutnicze oraz wyraźny wzrost efektywności pracy.

Ubiegły rok cechowały wyraźne zmiany na rynkach hutniczych. W ciągu pierwszego kwartału nastąpił gwałtowny wzrost cen i popyt na produkty ze stali. Sytuacja ta spowodowała, że kierownictwo, chcąc zaspokoić potrzeby odbiorców i zarobić na koniunkturze na rynku, na przyszły rok odłożyło planowaną rekonstrukcję jednego z pieców hutniczych.

W ubiegłym roku Huta Trzyniec wyprodukowała 2,493 mln ton stali - o 100 tys. ton więcej niż w 2003 roku.

Kolejka po pieniądze

TRAWA (mro) - Na pierwsze z planowanych dwóch seminariów poświęconych grantom Wspólnego Regionalnego Programu Operacyjnego (SRPO) ogłoszonego przez województwo na ten rok przybyło w ubiegłą do siedziby urzędu blisko 200 zainteresowanych, m.in. przedstawiciele miast i gmin, sektora użyteczności publicznej i przedsiębiorców w regionie. Kolejne, planowane w styczniu, jak poinformowała „GL” rzeczniczka urzędu wojewódzkiego Halina Koláčková, będzie poświęcone elektronicznemu wypełnianiu wniosku.

Omawiano zagadnienia związane z aplikacjami grantów, jak „Regionalne aplikacje dla przedsiębiorców województwa w 2004 r.”, „Zintegrowany system komunikacyjny”, „Wsparcie infrastruktury ruchu turystycznego 2004 r.” oraz „Sieć socjalna integracji”.

Wzrostem Kateriny Švrčkové, kierniczki Wydziału Kierowania i Nadzoru nad Grantami urzędu wo-

jewódzkiego, największym zainteresowaniem, bo aż 121 osób, cieszył się ten ostatni temat.

Na spotkaniu mówiono o warunkach realizacji grantów, terminach, działaniach, które mają szansę na dotację, tym kto i o jakie pieniądze może wnioskować oraz o kryteriach oceny wniosków.

Ciąg dalszy na str. 8

Sejmik i walne w świątecznej oprawie

TRZYCIEŻ (kor) - Wiceprezes Kongresu Polaków Henryk Cieslar i prezes ZG PZKO Zygmunt Stopa wzięli w niedzielę udział w zebraniu sprawozdawczo-wyborczym trzydziesiątego MK PZKO. Było ono połączone nie tylko ze spóźnioną wigilijką Koła, ale i z sejmikiem gminnym przed kwietniowym Zgromadzeniem Ogólnym Kongresu. Gminę będą na nim reprezentować Halina Zawadzka i Agata Zolich-Ujko. Na rezerwowego wybrano prezesa Koła, Franciszka Kowalczyka.

Zebranie rozpoczął krótki, świąteczny występ zespołu „Wesoła nutka”, pracującego pod kierownictwem Aurelii Szkuty. Z okazji 10-lecia zespołu jego młodzi członkowie otrzymali z rąk prezesa dyplomy. Z kolei obchodzący w tym roku 75. urodziny Paweł Szkuta - kierownik prac przy rekonstrukcji siedziby Koła (powinno się zakończyć jesienią br.) - odznaczony został Złotą Odznaką PZKO „Za zasługi”.

Ciąg dalszy na str. 2

ZALEDWIE JEDNEGO Z DZIESIĘCIU UDAJE SIĘ ZŁAPAĆ

REGION (wak) - Wystarczy krótka zwłoka w regulowaniu domowych rachunków, żeby w ekspresowym tempie odcięto nam prąd, gaz, telefon i kablówkę.

Najostrzejsze sankcje wprowadziły Północnomorawskie Zakłady Energetyczne (PZE). Prąd odcinają dłużnikowi już po miesięcznym zaleganiu z opłatą. Mimo że Urząd Regulacji Energetyki zaznacza, że odłączenie prądu powinno być absolutną ostatecznością, monterzy w pośpiechu demontują liczniki, nawet bez ostrzeżenia. A

ponowne przyłączenie sporo kosztuje.

Prąd kradną biedni i bogaci. Są wśród nich osoby na eksponowanych stanowiskach, któ-

Świecą za darmo

rych nikt by nie podejrzewał o aż taką pazerność. Codziennie na gorącym uczynku w województwie morawsko-śląskim łapanych jest kilka pajęczarzy, czyli złodziei prądu.

- Ludzie stosują przemysłowe metody. Najczęściej jednak elektrycy-amatorzy podłączają się do zabezpieczeń przed licznikiem. Tego typu innowacje są bardzo niebezpieczne, przy czym ofiarami padają głównie dzieci. Zdarzają się pajęczarze z fantazją. Jeden z nich - inżynier z wykształcenia - przewiercił obudowę licznika cieniutkim wiertłem i wprowadził do środka cieniutki drucik. Zatrzymał w ten sposób mechanizm licznika poboru energii - mówi Pavel Nováček, rzecznik PZE. Ciąg dalszy na str. 7



W Wielkiej Galerii Teatru Cieszyńskiego w sobotę na wernisażu wystawy 15 członków Polskiego Stowarzyszenia Artystów Plastyków w RC wystąpił chór „Collegium Canticorum” (na zdjęciu). Swoje prace - obrazy, grafiki, rzeźby - prezentują: Edgar Baran, Alicja Bartulec, Władysław Ćmiel, Józef Drong, Barbara Kowalczyk, Darina Krygiel, Monika Milerska, Oskar Pawlas, Jan Rusnok, Blanka Szczuka, Romana Taszek, Walter Taszek, Paweł Wałach i Tadeusz Wrątny. Fot. WIESŁAW PRZECZEK

ogoda

WTOREK - Zachmurzenie małe do jarkowanego, możliwe opady śniegu. Temperatura w dzień od -5 do -1 st. C, nocą od -5 do -9 st. C. Środa - Zachmurzenie umiarkowane do dużego, opady śniegu. Temperatura w dzień od -7 do -3 st. C, nocą od -5 do -9 st. C.

TYDZIEŃ

17 - 23 I 2005

- Co najmniej 300 osób zostało rannych w wyniku kolizji dwóch pociągów metra w centrum stolicy Tajlandii, Bangkoku.
- Palestyński prezydent Ahmad Abbas wydał instrukcje szefom służb bezpieczeństwa zmierzające do zapobiegania atakom bojówek na Izrael. Palestyńskie władze zamierzają rozbroić oddziały paramilitarne istniejące w Autonomii.
- 60 osób zginęło w wyniku przewrócenia się barki na rzece Kasai w Demokratycznej Republice Kongo.
- W japońskim mieście Kobe odbyła się międzynarodowa konferencja o zapobieganiu klęskom żywiołowym i wczesnym ostrzeganiu ludności przed groźącym niebezpieczeństwem.
- 20 osób zostało rannych, w tym 4 ciężko, w karambolu, do którego doszło w Krakowie. Uczestniczyły w nim 63 samochody. Przyczyną kolizji była gęsta mgła oraz nieuwaga kierowców.
- Prezydent USA, George Bush, nie wykluczył w rozmowie dla telewizji NBC ataku prewencyjnego na Iran, jeżeli kraj ten nadal będzie utrudniał kontrolę swojego programu jądrowego.
- Podczas wizyty w RC kanclerz Austrii, Wolfgang Schoessel, potwierdził, że Austria nie otworzy swego rynku pracy dla Czechów, ponieważ nie ma zamiaru ściągać do siebie kadry specjalistów. Woli - jak podkreślił kanclerz - inwestować w Republice Czeskiej.
- Ponad 30 osób zginęło w pięciu wybuchach samochodów-pułapek, do których doszło w Bagdadzie. Jeden z samochodów eksplodował wśród uczestników przyjęcia weselnego.
- Według umowy pomiędzy Izraelem a Autonomią Palestyńską, na granicy Strefy Gazy i Izraela zostanie rozmieszczonych tysiąc palestyńskich policjantów, którzy swoją obecnością mają zapobiegać ostrzałom rakietyowym terytorium Izraela.
- W Waszyngtonie odbyły się uroczystości inauguracyjne staro-nowego prezydenta USA, George Busha.
- Związane z al-Kaidą irackie ugrupowanie terrorystyczne Ansar al-Sunna poinformowało o przeprowadzeniu egzekucji porwanych przez siebie piętnastu funkcjonariuszy irackiej Gwardii Narodowej.
- Słowacja oficjalnie wystąpiła do Komisji Europejskiej o pomoc finansową, która potrzebna jest do usuwania szkód spowodowanych przez szalejącą pod koniec ub. roku w Tatrach wichurę.
- W wypadku autokaru wiozącego gości weselnych w Nepalu zginęło 37 osób. Autobus stoczył się z górskiej szosy do rzeki.
- Lawiny i burze śnieżne spowodowały w całej Europie śmierć co najmniej 12 osób.
- W północnoosetyjskim Biesłanie trwa akcja protestacyjna rodzin ofiar ataku terrorystycznego na szkołę, do którego doszło we wrześniu ub. roku. Rodziny domagają się przeprowadzenia jawnego dochodzenia w tej sprawie i ukarania winnych urzędników państwowych.
- Związany z al-Kaidą jordański terrorysta kierujący grupą rebeliantów w Iraku Abu Masab al-Zarkawi po raz kolejny zagroził nasileniem ataków w czasie zbliżających się wyborów.
- W 25 dni po uderzeniu fali tsunami okret indyjskiej marynarki wojennej znalazł rozbitka cadem ocalałego z kataklizmu. Wyłądowni on na małej wyspie po wielu dniach dryfowania na morzu.
- W Mekce zakończyła się tegoroczna pielgrzymka muzułmanów. Wzięło w niej udział ponad 2,5 mln wiernych, z tego trzy piąte z zagranicy. (M. B.)

Niesygnowane materiały publicystyczne i informacyjne pochodzą z internetowych serwisów informacyjnych.



Nie od dziś wiadomo, że w okresie karnawału na zabawach tanecznych bawią się nie tylko dorośli. Co weekend w którejś z aoizjańskich polskich szkół czy domach PZKO odbywają się dziecięce bale... W ub. niedzielę w Domu PZKO w Olbrachcicach tamtejsze Koło Macierzy Szkolnej we współpracy z MK PZKO urządziły zabawę przebierańców dla przedszkolaków i uczniów PSP. Najpierw dzieci dały popis swoich możliwości recytatorskich i śpiewaço-tanecznych, po czym przy dźwiękach Nogol-Bandu bawili się beztroško do wieczora. Od prezesa Macierzy, Bronisława Burka, dostały też po prezencie (na zdjęciu). Fot. MAREK SANTARIUS

Sejmik i walne...

Dokończenie ze str. 1
Zarówno prezes F. Kowalczyk w swoim sprawozdaniu, jak i członkowie Koła w dyskusji krytykowali

Szansa dla dyrygenta!

Dokończenie ze str. 1
Absolwenci po 5 latach nauki oraz złożeniu egzaminu przed Radą Muzyczną otrzymują Dyplom Ukończenia Studium. Program obejmuje naukę i ćwiczenia z zakresu dyrygowania, emisji głosu indywidualnej i zespołowej, metodyki prowadzenia zespołów śpiewających, polskiej literatury chóralnej, aranżacji na rodzaje zespołów wokalnych i wokarno-instrumentalnych. Zajęcia są prowadzone przy udziale zawodowego chóru ćwiczebnego. Kadre wykładowców stanowią profesoriści uczeni muzycznych z Poznania, Bydgoszczy, Szczecina, Rzeszowa i Warszawy.
Zgłoszenia można podejmować w Kongresie Polaków przy ul. Komenskigo 4 w Cz. Cieszynie. Termin składania zgłoszeń pod adresem: Stowarzyszenie „Wspólnota Polska”, ul. Władysława Andersa 34, 75-626 Koszalin upływa z dniem 28 lutego br. (sch)

Piekawostki

Lody na kilka sposobów

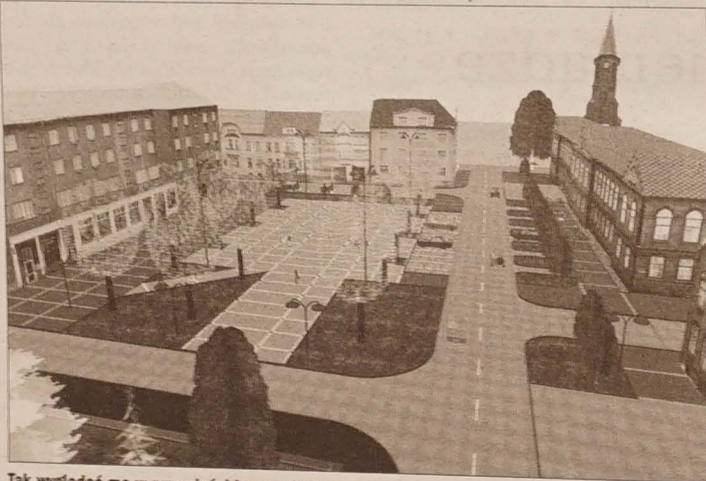
Lody solone, o smaku karczochów i octu balsamicznego zaprezentowano podczas trwającego w Rimini Międzynarodowego Salonu Lodów, Cukiernictwa i Piekarnictwa. Największym przebojem w lodziarniach będą latem tego roku lody z kruchymi orzeszkami piwnymi. To już 26. targi producentów lodów i cukierników. Do Rimini nie przyjechali jednak reprezentanci wielkich fabryk, produkujących lody w ilościach przemysłowych, lecz ich drobni wytwórcy. Także w tym roku zaskoczyli oni klientów kolejnymi nowinkami proponując m.in. lody solone, o smaku karczochów, papryki i octu balsamicznego. Najbardziej smakowały wszystkim lody o nazwie „egzotyyczne”. To mieszanina o smaku kawy, wanilii, cynamonu i goździków. W zeszłym roku Włosi wydali na lody, wytworzone przez drobnych producentów, 4 mld euro.

Delegaci już znani

CIESZYN (kor) - Zaledwie niespełna 50 z 320 członków MK PZKO Cz. Cieszyn Centrum wzięło udział w zebraniu sprawozdawczowym-wyborczym, które odbyło się w sobotę w Klubie PZKO przy ul. Bożka. Obrady pezetkaowców otworzył krótki występ Chóru Miejskiego „Harfa”.

m.in. taktykę Kongresu Polaków i PZKO przed jesiennymi wyborami do Senatu i władz wojewódzkich (padły np. zarzuty za nie zaproszenie na spotkanie z kandydatami na senatorów Emila Škrabiša, współpracującego od lat z trzycieskimi Polakami), ubolewano nad spadkiem liczby członków Koła (za ostatnie 25 lat obniżyła się o połowę) i chóru „Godulan-Ropica”.

Nie doszło do zmian w zarządzie Koła. Jeśli zaś chodzi o delegatów na jesienny Zjazd PZKO, ta sprawa zostanie omówiona na spotkaniu Rady Obwodowej PZKO obwodu gnojnickiego.



Tak wyglądać ma w przyszłości bogumiński rynek.

Fot. archiwum miasta

Kilometry zamiast mil

Irlandia robi kolejny krok na drodze ku pełnemu systemowi metrycznemu i wprowadza znaki ograniczenia prędkości w kilometrach, zamiast - jak było dotychczas - w milach na godzinę. Ma to ujednolicić oznakowanie irlandzkich dróg i pomóc kierowcom, zwłaszcza zagranicznym. Często nie mieli oni pojęcia, że ograniczenie prędkości określano w milach na godzinę, zaś odległości do miast - najczęściej w kilometrach. W nowym systemie będzie się trudniej potęgać, ponieważ większość jeżdżących po Irlandii samochodów wyposażona jest w prędkościomierze w milach na godzinę. Reforma spowoduje, że nieco szybciej będzie można jeździć na autostradach (do 120 km na godz.). Na większości dróg jednak kierowcy powinni zdjąć nogę z gazu, bowiem zamiast 60 mil na godz. (ok. 97 km na godz.) będzie można jeździć tylko 80 km na godz.

60. ROCZNICA WYZWOLENIA OBOZU AUSCHWITZ-BIRKENAU Wicehetman w delegacji

OSTRAWA (mro) - Jaroslava Wenigerowa, wicehetman województwa morawsko-śląskiego, będzie we czwartek 27 bm. reprezentować nasz region na uroczystościach 60. rocznicy wyzwolenia obozu koncentracyjnego Auschwitz-Birkenau. Członkami delegacji będą także reprezentanci Gminy Żydowskiej i Czeskiego Związku Bojowników o Wolność z Ostrawy.

Delegacji, o której wysłaniu zdecydowała rada województwa, będzie towarzyszył sztab regionalnego ośrodka telewizyjnego, który zrealizuje godzinny film dokumentalny o tej uroczystości.

Członkowie delegacji w progra-

mie mają m.in. uczestniczyć w uroczystościach wspomnieniowych m.in. modlitwach ekumenicznych. Na zakończenie spotkania przewidziane jest masowe zapalenie zniczy. Powiedziała J. Wenigerowa, dodając, że każdy z ośmiu członków delegacji wiezie ze sobą dwa światełka, których blask uczci pamięć pomordowanych w Auschwitz-Birkenau.

Dodajmy, że w uroczystościach bok prezydenta RP Aleksandra Kwaśniewskiego zapowiedział udział także prezydent RC Wacława Klaus oraz szefowie dalszych państw. W trakcie uroczystości nie podpisana Karta Międzynarodowego Centrum Nauczania o Auschwitz i Holocaustie - apel do przywódców państw świata, o to, by powtórzyła się tragedia holocaustu.

Organizatorzy przewidują, że otwartych dla wszystkich uroczystości, którym patronuje prezydent RP Aleksander Kwaśniewski, uczestniczyć będzie blisko 10 tys. osób, tym co najmniej tysiąc byłych więźniów. Uroczystości będzie obsługiwał 1500 dziennikarzy z całego świata.

Łóżka z pilotem

HAWIERZÓW (wak) - Oddziałologii Terapii Intensywnej Śląskiego Szpitala wzbogacił się o trzy nowoczesne łóżka, które można dostosować do najwygodniejszej pozycji pacjenta. Łóżka sterowane elektronicznym pilotem, zmieniają jego kąty nachylenia, wysokość. Pacjentami chorymi serce oraz naczynia krwionośne wierzowska placówka zdrowotna kuje się od 25 lat.

Rekonstrukcja trwa

BOGUMIN (wak) - Mieszkańcy Bogumina powoli przyzwyczajają się do tego, że na rynku T.G. Masaryka w samym centrum miasta oraz w jego sąsiedztwie już od 2001 roku

wciąż się coś dzieje. W ciągu trzech lat swój wygląd zmienił kowicie ulice dra E. Benešdencka, Masaryka i Komenskigo. Powstały też w tym czasie nowe parkingi - przed dworcem kolejowym oraz przy ul. Męskiej.

W tym roku rozpocznie się nowy etap rekonstrukcji. Przebiegnie on wzdłuż placu przystankowego, gdzie obecnie znajduje się parking dla stu samochodów. Chcemy zmienić charakter miejsca, które ma być w przyszłości oazą wypoczynku. W projekcie uwzględniono wymianę kostki brukowej na większe płyty z granitu, wybudowanie alejek spacerowych, tam laweczki i nowe oświetlenie - mówi Lucie Balcarová, kierownik prasowy UM.

Ta największa inwestycja w ostatnich kilku latach pochłonie już 100 milionów koron.

Ojciec 660 dzieci

Premier Włoch Silvio Berlusconi adoptował na odległość 660 dzieci ze Sri Lanki, które straciły rodziców w wyniku grudniowego tsunami. Szef włoskiego rządu przekazał dla sierot pół miliona euro - chodziło o jego drugi gest pomocy dla ofiar niedawnego kataklizmu. W czwartek włoski premier przekazał 5 mln euro na pomoc dla mieszkańców Tajlandii. Pieniądże te otrzymał w dniu swych 80. urodzin włoski ksiądz Pierino Gelmini, założyciel wspólnoty „Incontro” („Spotkanie”). Znany z działalności dobroczynnej duchowny prowadzi w Tajlandii kilka domów pomocy. Informując o swej inicjatywie premier Berlusconi zachęcił Włochów, by również włączyli się do wielkiej akcji niesienia pomocy zniszczonym regionom Azji Południowo-Wschodniej. Warto przy okazji przypomnieć, że w wyniku publicznej zbiórki pieniędzy na ten cel

podczas trwającej od trzech tygodni akcji wysyłania SMS-ów zgromadzono we Włoszech do tej pory 44 miliony euro.

Sześciu za jednym razem

Egipcjanka mająca niewiele ponad 40 lat urodziła w sobotę sześciorgo Noworodki mają się dobrze, a ich matka zaapelowała o pomoc w wyekspedycji i wychowaniu dzieci. Matka ma sześciu dzieci, ale starali się o syna i córkę mają ich aż 6. Lekarz, który odwiedził poród sześcioraczków w mieszkaniu al-Szejdz, 180 km na północ od Kairu, zapewnił że zarówno matka jak i dzieci czują się dobrze. Matka sześciorga marzy o tym, żeby ktoś podjął jej i mężowi działkę ziemi w Egipcie, aby dzięki temu mogli wychować swoje dzieci. Egipt, najbardziej kraj w świecie arabskim, od lat walczy o lepszą kontrolę urodzin. Niemniej 76-milionowa ludność żyje nadal w jego delczie.

PRZEŁOŻYŁEM TĘ KOMEDIĘ NA ZAOLZIAŃSKIE REALIA« – MÓWI RUDOLF MOLIŃSKI

Kryminał w... salonie fryzjerskim

Najbliższą sobotę, 29 stycznia, odbędzie się czwarta w tym sezonie premiera Sceny Polskiej Teatru Cieszyńskiego. Tym razem zespół przygotował komedię pt. „Szalone nożyczki” amerykańskiego autora i reżysera, której akcja rozgrywa się w salonie fryzjerskim, a która wpisana została do Księgi Rekordów Guinnessa jako najdłużej bezprzerwnej granej sztuki w historii amerykańskiego teatru. Reżyserem przedstawienia – po raz pierwszy w tym sezonie – jest Rudolf Moliński. O co nam na temat tego przedstawienia powiedział.

o długiej przerwie na deski Teatru Cieszyńskiego powraca komedia kryminalna, którą widzowie tak lubią. Jest to sztuka amerykańskiego autora, który napisał jako swego rodzaju psychozabawę. Wzrost można mówić o formie psychoterapii. O dziwo, z początku sztuka

nie zdobyła rozgłosu, dopiero kiedy sięgnęła po nią dwójka amerykańskich autorów i wykupiła prawa do sztuki, komedia stała się popularna i grana jest na amerykańskich scenach do dziś – prawie że bez przerwy. Mnie zaintrygowało w „Szalonych nożyczkach” głównie to, że jej auto-

rzy zakładają dalszą pracę nad sztuką ze strony reżysera i aktorów. Zgodziłem się na taką formę i przełożyłem komedię na realia nasze, zaolziańskie.

Jest to zatem wyzwanie zarówno dla reżysera i aktorów, jak i dla publiczności...

Na pewno. I mogę powiedzieć, że mam już pewne doświadczenia z podobnymi współczesnymi sztukami. Realizowałem przecież w Scenie Polskiej, co chyba widzowie pamiętają, np. komedię „Mayday” czy grane jeszcze wcześniej „Okno na parlament”. „Nożyczki” są kolejnym wyzwaniem, kolejną próbą zmierzenia się z inną formą teatralną.

Polega to na tym, że chcemy zaskoczyć widza i miejmy nadzieję, że zaskoczmy go przyjemnie. Otóż wszystko rozpocznie się właściwie już na dziesięć minut przed spektaklem, a będzie trwać jeszcze może nawet piętnaście minut po jego zakończeniu. A byłibyśmy szczęśliwi, gdyby widzowie jeszcze nad ranem zbudzili się w łóżku i z uśmiechem powracali do sytuacji, które obejrzel na scenie...

Czyżby szło o „spektakl rewolucyjny”?

Czy ja wiem... Nie lubię słowa „rewolucyjny”, ale być może w wypadku aktorów można mówić o „rewolucyjnym przedsięwzięciu”. Chodzi głównie o to, że likwidujemy na scenie tę tzw. czwartą ścianę i aktorzy nagle muszą

bezpośrednio reagować na widza. Widz zresztą jest wciągnięty w dialog, jest jednym z partnerów aktora. I to narzuca automatycznie zupełnie inny styl gry, niż do jakiego aktorzy Sceny Polskiej, a także publiczność, są przyzwyczajeni.

Na próbie obecna była m.in. redaktor polskiej redakcji Radia Ostrawskiego, Halina Drabek. Jak zauważyłem, nie tylko w roli dziennikarki usiłującej się dowiedzieć czegoś o najnowszym spektaklu Sceny Polskiej.

No tak, redaktor Drabek zawiątała do nas wprawdzie w roli dziennikarki, ale kiedy już siedziała na widowni, postanowiłem skorzystać z jej obecności, by jeszcze bardziej podkreślić umiejscowienie sztuki w realiach zaolziańskich. Pani Halina zgodziła się i dzięki jej przychylności weźmie w komedii udział również polska redakcja ostrawskiej rozgłośni. Redaktor Drabek co prawda przystała na tę współpracę dopiero dzisiaj, ale zdradzę, że już wcześniej wpisałem ją do scenariusza. Wiedziałem bowiem, że mogę na nią liczyć.

A o tym, jak będzie wyglądać ta współpraca z radiem w rzeczywistości, widzowie będą mogli przekonać się od razu w sobotę.

Jak się jednak dowiedziałem, chociaż premiera odbędzie się w ostatnią sobotę stycznia, grupy abonamentowe obejrzą „Szalone nożyczki” dopiero w marcu.

Tak się rzeczywiście złożyło i nic na to nie poradzimy. Jest to wprawdzie

dla nas pewien kłopot, ponieważ aktorzy nie będą mieli szansy rozwijania tej sztuki od razu po premierze, ale wiadomo – nie ma tego złego, co by na dobre nie wyszło. Teraz mamy okazję wypróbować na scenie tę naszą koncepcję i współgrę z widzami, co jest istotne. Potem będziemy mieli miesiąc czasu na wyciągnięcie wniosków z tego premierowego doświadczenia i ewentualne wprowadzenie poprawek do scenariusza. No i po 2-3 próbach odświeżających wyjeżdżamy w teren. Zresztą co tu dużo mówić – tak się pracuje na Broadwayu...

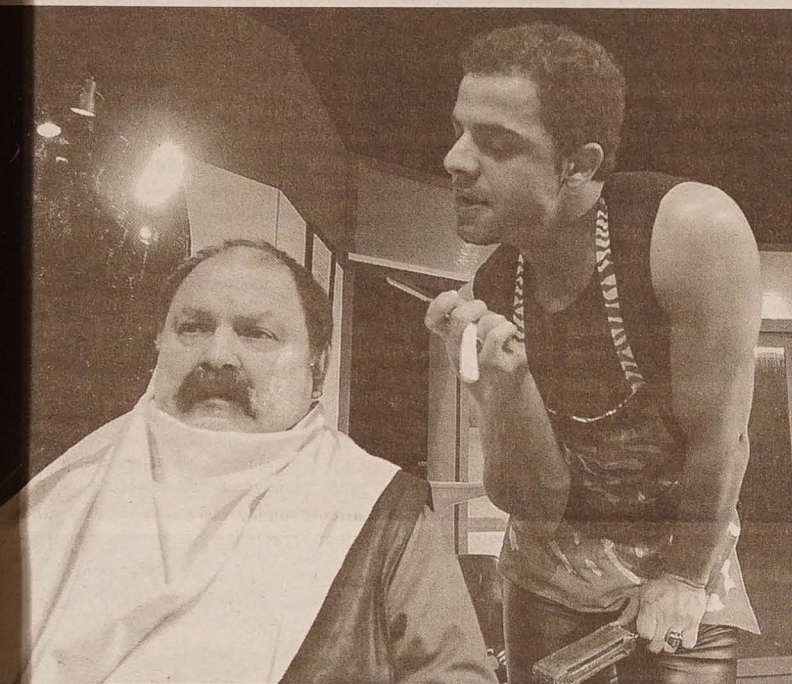
Pana też zobaczymy na scenie?

Tak, gram jednego z klientów salonu fryzjerskiego, gdzie sztuka się rozgrywa.

To pierwsza w tym sezonie sztuka w pana reżyserii. Czy co jeszcze przygotuje pan przed wakacjami dla zaolziańskiego widza?

Niestety, to jest pierwsza i ostatnia sztuka, którą reżyseruję w bieżącym sezonie. Kolejne przedstawienie będę miał okazję przygotować dopiero po wakacjach. Współpracuję z innymi teatrami, zwłaszcza w Polsce, ale w tym sezonie nie miałem takiej możliwości. Z prostego powodu – pracę nad „Nożyczkami” rozpoczęliśmy już w październiku i pracujemy do dzisiaj. Musiałem zatem zrezygnować z wyjazdów, by być do dyspozycji zespołu. Miejmy przynajmniej nadzieję, że ta komedia Zaolziakiem się spodoba.

Rozmawiał: JACEK SIKORA



Reżyser Rudolf Moliński przedstawi się w „Szalonych nożyczkach” w roli jednego z klientów salonu fryzjerskiego, w którym odgrywa się akcja sztuki. Fot. WIESŁAW PRZECZEK

Przypomnienie Gustawa Sajdoka

Przypomnijmy 70. urodziny zmarłego przed dwoma laty nauczyciela, dziennikarza i poety, bystrzyczanina Gustawa Sajdoka (12 I 1935-11 XI 2002). Po ukończeniu orłowskiego gimnazjum pedagogicznego wznawiał on w roku 1954 zamkniętą wraz z wybuchem II wojny światowej szkołę na Kamieniem. Przez długie lata był kierownikiem karpackiej szkoły, następnie uczył kolejno w rodzinnej Bystrzycy, w Nydku, Trzyńcu, Mostach koło Jabłonkowa. W latach 1981-83 był redaktorem naczelnym „Zwrotu”, w latach 1983-85 pełnił funkcję sekretarza ZG PZKO do spraw kultury i oświaty. Jako emeryt prowadził jakiś czas szkolne „Ogniwo”, był też pod koniec swego życia przewodniczącym Zrzeszenia Literatów Polskich w RC.

– *Moje dzieciństwo to głównie lata okupacji niemieckiej – zwierzał się w prasie... – Z naszą polską narodowością wiąże się taki fakt. Zaraz na początku wojny wywłaszczono naszą rodzinę, do godziny musieliśmy się wynieść z domu. Z tej właśnie chwili mam ciekawe wspomnienie – dzisiaj dla mnie nawet komiczne. Pamiętam, jak Niemcy gonili za biegającym w popłochu po podwórzu naszym prosiakiem, jak babcia starała się bezskutecznie złapać kury. A mój trzyletni braciszek zgubił się wtedy i okazało się, że sam pobiegł aż do domu babci pod Stożek, ponad godzinę drogi... Mogliśmy z naszego majątku zatrzymać tylko dziecięcy wózek, w którym spała mała siostrzyczka...*

Moje pierwsze rymowanki pojawiły się w „Pracy Szkolnej” (dzisiejszym „Ogniwie”), ale tak naprawdę to zadebiutowałem w Orłowej, gdy zjawił się u mnie redaktor Duława z Radia Ostrawskiego; później nadano tam jedno moje słuchowisko. Potem były wiersze w „Zwrocie”, „Głosie Ludu”, Kalendarzach Śląskich... Jeżeli zaś chodzi o udział w życiu literackim, to byłem jednym z założycieli trzynieckiej Grupy Lite-

rackiej '63. To była już prawdziwa grupa twórcza, która powstała jak gdyby w opozycji do ówczesnego SLA. Dużo wówczas działaliśmy. Pojawiały się zbiorowe wydawnictwa, no i zaczęło się...

Gustaw Sajdok publikował w wielu antologiach u nas i w Polsce, wydał tomiki: „Zanim rozdzwonią się kosy” (1975), „Korzenie” (1980), „Zaczarowany młynek” (1987; z wersją czeską w przekładzie Karla Vůjtka), „Kocham” (1991), „Świat do góry nogami” (1992; fraszki), „Na podwórku” (1995)... – *Wielką nauką były dla mnie pobyty w Polsce, gdzie wraz z Wilusiem Przechcikiem wyjeżdżaliśmy na seminaria organizowane przez środowisko nauczycieli-literatów... To miało wielki wpływ na moją polszczyznę, składnię, styl... Brałem zawsze u nas udział w jury konkursów recytacyjnych i wtedy zrozumiałem, że jest dużo wierszy o dzieciach, a mało dla dzieci... Publikowałem też w „Jutrzence”, „Świerszczyku”, „Głosiku”, miałem ponad 200 spotkań autorskich w szkołach u nas i w Polsce... Wierszem Gustawa Sajdoka towarzyszyło ludzkie ciepło, „pojęcia z kręgu tradycyjnych pozytywnych wartości moralnych i regionalnych, takich jak: rodzina, dom, dobroć czy – w ich metaforycznej odmianie – słońce, wiosna, kwiat...” – zauważa krytyka.*

Dodać tutaj swe szkolne wspomnienie. Jako nauczyciel podstawówki miałem raz zastąpić na lekcji opiekunkę klasy III; odradzała mi czytanie dzieciom świeżo wydane „Zaczarowanego młynka” Sajdoka, podsuwała natomiast sprawdzonych autorów polskich. Ja tymczasem akurat postanowiłem sprawdzić, czy rodzime wiersze u nas docierają? Ku mojej satysfakcji i zaskoczeniu koleżanki księżka zaolziańska sprawdziła się, przemówiła do dziecięcej wyobraźni. To zaś najwłaściwsza ocena, trafniejsza od czyichś innych, dorosłych ocen. **WŁADYSŁAW SIKORA**

PRACE PUBLICZNE SZANSĄ NA ZAKTYWIZOWANIE BEZROBOTNYCH Zajęcie dla niewykwalifikowanych

HAWIERZOW (wak) – Ponad sześćdziesięciuro mieszców Hawierzowa uzyskało w ub. roku czasowe zatrudnienie w miejskiej spółce Usługi Techniczne (UT) w ramach robót publicznych. W tym roku otrzymało już 24 dwadzieścia osób, następnych czterdzieści podejmuje ją w kwietniu. Bezrobotni zostali zatrudnieni na zlecenie zarządu miasta, a ich rekrutacja odbyła się w porozumieniu z Powiatowym Urzędem Pracy w Karłowicach. Roboty publiczne są prowadzone w szkołach, przedszkolach i innych placówkach budżetowych. Część bezrobotnych sprząta ulice i grabi liście. W przypadku kłopotów zimy bierze udział w akcji odśnieżania. Pracują również przy wycinaniu drzew czy wyrównywaniu terenu. Wymagają one nie wymagają wielkich kwalifikacji, więc kierując do nich przede wszystkim osoby z podstawowym wykształceniem.

– Trudno nam jednoznacznie wypowiedzieć się na temat pracy wszystkich osób. Niektórzy są bardzo chętni do pracy, rzetelni i skrupulatnie wypełniają polecenia. Chodzi zwłaszcza o matki samotnie wychowujące dzieci. Są ale również osoby niezbyt zainteresowane pracą, a raczej pobieraniem pieniędzy – dowiedzieliśmy się w hawierzowskim przedsiębiorstwie usługowym „Technické služby”.

Wynagrodzenie (pensja podstawowa w wysokości minimalnego wynagrodzenia, ubezpieczenie socjalne i zdrowotne) uzyskane przez osoby zatrudnione w ramach robót publicznych jest w całości refundowane przez PUP. Pieniądze z kasy gminnej przeznaczone są na premie oraz zakup ubrań roboczych i narzędzi pracy.

Prace publiczne prowadzone są w Hawierzowie od sześciu lat.

OKD OFERUJE KURSY REKWALIFIKACYJNE

OKD (mro) – „Działalność produkcyjna w podziemiach kopalni” to temat rekwalifikacyjnego kursu OKD, który już po raz piąty organizuje się w zakładach spółki oraz w Centrum

początku lat 90. XX wieku zlikwidowano w RC szkolnictwo górnicze – powiedział dyrektor kadrowy „Karbon Investu” **Lubomír Langr**.

dyscypliny pracowniczej i bezkarności, jest mało zainteresowane pracą pod ziemią. Nawet w wypadku, gdy świeżo zdeklarowany kursant uzyskuje status pracownika kopalni i z nim związanymi uprawnieniami socjalnymi i pracownicze.

Dodajmy, że w uzupełnieniu stanu zatrudnienia OKD pomagają wykwalifikowani górnicy z Polski i Słowacji angażowani przez firmy pośrednictwa pracy. W ub. roku w zakładach OKD pracowało przeciętnie 16 182 pracowników.

Kursant pracownikiem

Do czego dodał, że od roku 2000 przebiegło 65 czteromiesięcznych kursów rekwalifikacyjnych, w których uczestniczyło 1070 osób. – *80 proc. kursantów stało się po kursach górnictwami* – podsumował.

Niestety, wśród bezrobotnych, którzy spełniają warunek dotyczący dobrego stanu zdrowia, a także

– *Póki co, to jedyny sposób, jak można na rynku pracy uzyskać wykwalifikowaną siłę roboczą do kopalni, bowiem na*

NADOLZIAŃSKI GRÓD TO ŻADNA MUZYCZNA PROWINCJA! Jazzowy Cieszyn

Nakładem firmy RIN-club ukazała się publikacja „Český Těšín Jazzky” (Jazzowy Czasik Cieszyn - w doskonałym przekładzie tego językowego dziwolęgu) autorstwa Rudolfa Warka, Jiřego Šindlera i Jazzkolu (Jaz. Rudolf Warek nazywa zespół ludzi, którzy w jałkowiak sposobi przyczynili się do wydania publikacji).

Autorzy na 135 stronach opisują początki i historię muzyki tanecznej, rozrywkowej i jazzowej w Cz. Cieszynie, prezentując poszczególne zespoły i ludzi w nich występujących. Publikacja obfita w materiały fotograficzne - zdjęcia dokumentalne, reprodukcje wywiadów prasowych, w tym z „Česku Landu”, reprodukcje dyplomów, plakatów itp. Zawiera też sześć rysunków z wizerunkami muzyków jazzowych, które w latach 50. i 60. wykonał muzyk i plastyk Edward Kaim (prywatnie przyjaciel R. Warka, o czym czytelnik dowiaduje się od samego autora).

Muzyka rozrywkowo-taneczna, swing i jazz nie były miłe widziane przez dyktatorów, którzy doszli do władzy po lutym 1948. Marek nazywa ten okres „trzęsioną epoką ciemności w naszej historii”. Ze siedmiu muzyków na początku lat pięćdziesiątych znikła większość, co choć trochę przegromiło Zachód i w następnych latach wszechobecny będzie tylko opymistyczny folklor, piosenki masowe i natężenie czeszczyki. W tym kontekście ciekawie musi nazwać fakt, że w tym ciemnym okresie na początku lat pięćdziesiątych kilku entuzjastów zdobywa się na odwołanie zakładu amatorskiej orkiestry tanecznej. Nazwa tej grupy „Mravec” (mrowki) oddaje wiarę, że jakże zdarzy się ona do ugruntowania swej pozycji. „Mravec” to pierwszy

powojenny zespół muzyczny, który odważył się w nadolziańskim grórze lansować muzykę zasadniczo różniącą się od tej oficjalnie dozwolonej. Pod kierownictwem W. Kocimahnego muzyki grali na zabawach tanecznych i balach tak w Cz. Cieszynie (Dwór Śląski, Piast Strzeżnica) jak i w Cieszynie (Pod Jeleniem) i innych okolicznych miejscowościach.

Swing w wykonaniu „mrowek”, a także orkiestry tanecznej miejscowej jednostki wojskowej na ogromne wzięcie wśród cieszyniackich nastolatków. Są wśród nich i tacy, którym zaczyna nie wystarczać słuchanie tej muzyki. Sami próbują naśladować swoich idoli. Pojawiają się grupy „Rit”, „Swingtel”, „Szpunel”, „Juventus” i kolejne.

Nas zainteresowały zwłaszcza te dwie ostatnie. Z tego mianowicie powodu, że powstały na terenie Gimnazjum Polskiego, czyli - według



ówczesnego nazwami - Polskiej Jednostkowej Szkole Średniej. Ich założycielem, artystycznym szefem, aranżerem i opiekunem był prof. Edward Kaim. Zaczęło się od „Szpunta”, który zaistniał na początku lat 60. i już w roku 1962 został laureatem konkursu młodzieżowych kapel w Hranicach na Morawach. Pierwszy skład tego gimnazjalnego dixielandu był następujący: Władysław Tomasz - trąbka, Michał Walaich - pułzon, Havelanek - saksofon, Czajgorz Walaich - klarnet, Kazimierz Santanus - fortepian, Krystian Molin - kontrabas, Wacław Suchanek - perkusja. Później jakiś czas za „Szpuntem” występowała pianistka Krystyna Pięknik, a z chwilą jak zespół zmienił nazwę na „Juventus”, w jego skład weszli Piotr Ruzsak, Jan Rywik - perkusja, J. Hendrych - fortepian i T. Puzyniła - gitara.

Kilku muzyków „Juventus” bawiło się muzyką również w latach następujących. Na przykład Michał Walaich został mianowany pułzonistą na emigracji w Kanadzie grzył w klubach jazzowych. „Rit” Kaima miał przedstawić swemu amerykańskiemu koleżance w ten sposób: *This is my first teacher of jazz* (to mój pierwszy nauczyciel jazzu).

Koleśną popularność miał „Septet PZKO” Złoczka Brzuscia, który powstał na przełomie lat 1959/1960. W skład zespołu wchodził: Z. Brzuscia - fortepian, J. Kaftosz - pułzon, Z. Barcik - trąbka, J. Lippa - saksofon i klarnet, F. Schulhauser - saksofon i klarnet, J. Lator (R. Marek) - kontrabas, W. Wudna (P. Ruzsak, F. Rabal) - perkusja. Z zespołu spisywały W. Alexandrowa, L. Pyszał i Krystyna Barcik. W repertuarze „Septetu

PZKO” były zarówno kawałki muzyki tanecznej, jak i standardy jazzowe. Wyłącznie jazzem parali się kwartet, który od czasu do czasu wylaniał się z „Septetu”. Natomiast przy wyjątkowych okazjach (festiwale, konkursy) Brzuscia przekształcał swoją kapelę w big-band, angażując dotychczas kilku dodatkowych muzyków. Są to mianowicie wśród tych dodatkowców „zastrachanych” instrumentalistów mianami L. Parma, F. Schulhauser i R. Marek. Ten ostatni nawet został uznany za najlepszego wykonawcę na kontrabasie podczas II Festiwalu Zespołów Eskaadrowych i Kabaretów w Cieszynie w czerwcu 1965 roku.

Natomiast „Jazz Q.C. Těšín” (F. Hlavajský, R. Marek, A. Suchanek, P. Litwora i F. Schulhauser) przez pełne 30 lat należał - według Marka i Šindlera - do najlepszych amatorskich grup jazzowych w republice. Regularnie zdobywał nagrody na krajowych festiwalach (Przezwon, Olomuniec, Szumperk, M. Bolesław itd.). W roku 1968 wystąpił we Wrocławiu na festiwalu Jazz nad Odrą, a także jako reprezentant Czechosłowacji w hiszpańskim San Sebastian, gdzie gitarzysta, Alojz Suchanek, otrzymał nagrodę dla najlepszego solisty.

Pozostałe zespoły z cieszyniackiego firmamentu, które opisane są w publikacji „Český Těšín Jazzky”, to: „Numerang” (solistka Jazka Plachta-Filipovic), „Steel Quintet” Zb. Farnika i R. Marka (solistka Krystyna Barcik), „Dixie Street Band Těšín” R. Marka, „Trio Jazzky Těšín” R. Marka, „Saturday Jazz Q”, „Jazz Q Reunion” R. Marka, „Olza River Soul Orchestra” (ORSO) Mariana Siedlaczka (grupa powstała w r. 1979 i prezentuje głównie własne utwory, w r. 1945



Ilustracja Edwarda Kaima pochodzi z „Č. Těšín Jazzky”.

rozwiązała się, aby w roku 1945 wznowić działalność w składzie Gzik - Hlavaj - Hendrych - Rozm - daczek; ORSO występowało na festiwalach jazzowych w Cieszynie, Hranicach, Studence i P. w. gdzie w 1945 otrzymało nagrodę Orkiestry Festiwalu, a także w latach w Bystrzycy i Wiedyni, „Action” MUDra Mravec, K. J. Symánka.

Skomponował nazwisk muzyk czy przewinęli się przez czeszczyki kapiele, obejmują 133 i ska. Jest w tym wykazie również mistrzaw Liberta, o którym R. Marek pisze: *Gomnie z Bron Liberta podczas przedstawień nych zawsze było dla mnie pr. nym przeżyciem. To było wspan.*

Ciekawa, zabawna i pouczająca lektura rozdziału „Co o nas pisał i lub napisali...”. Słowem książka jazzowym Cz. Cieszynie jest polecenia pozycja. Naszym zdaniem powinna się ona znaleźć na wym miejscu w bibliotece i ka, który choć trochę interes muzyką rozrywkową i jazzem

W MORAWSKIEJ PERLE UZDROWISK - LUHAČOVICACH

Zadbać o siebie

„Słabnięcie zdrowia, niki się nie dotwie, jako smutniejsz, az się zepsujeć” - pisał w czasach renesansu Jan Kochanowski. Te prawdy w XXI wieku potwierdza Josef Krůžek, dyrektor generalny Uzdrowiska Luhačovice, mówiąc: *„Iżo zdrowie należy dbać, jako się je ma”*.

Chyba że znana od stu lat się zradziła stosowana maszynowa terapia wiesznie na swój czas. Świadczą o tym m.in. efekty pracy uzdrowiska w Luhačovicach. Podczas gdy w 2001 roku odwiedziło je 25 tys. gości, to w 2004 roku było to o 5 tys. więcej, w tym 2/3 z gości przyjechało do najlepszego morawskiego kurortu za własnym wydatkiem. Nic dziwnego, bowiem oferta pobytów dla tych, którzy chcą inwestować w swoje zdrowie, jest tu imponująca. Są to m.in. tzw. „Tygodnie dla zdrowia”, „Pobyty relaksacyjne”, wycieczki w uzdrowisko, Wellness pobyty (te są zlokalizowane w secesyjnym hotelu Dion Jurkoviča), jest „Tydzień dla seniorów”, pobyt dla menedżerów, dla kobiet są specjalistyczne pobyty pozwalające zrehabilitować drogi naczyniowe i systemy gęsości lub ułatwić ruchowy - z arcydzieł zapieć z różnorodnością!

Sanatorium ma ponad 1800 łóżek.

w tym w hotelach czternastu i trzema gwiazdkami. Oznaczone, zepacowane w Luhačovicach jest nie tylko klientom - obiektom zabiegów - ale i gościom. A z gośćmi należy obchodzić się w reżawiozkości. Toteż w każdej restauracji hotelowej i to wspólnego zestawówkami i goście mają do swej dyspozycji nie tylko miłą obsługę, ale i różnorodną menu dnia. Obsługa zwraca się częstokroć do nich w rodzimym języku, bowiem: *„Dyrektor gratyfikacji: pracownikowoczożności językow obcych: 500 koronowa premia”* - mówi dyrektor J. Krůžek. Obsługa jest miła, fachowa i dokładna. 13 października ub. roku wypracowała certyfikat normy ISO 9001:2000. *„To stawia Luhačovice obok uzdrowisk w Jachymovie i miejscowosci Bělá pod Páprką”* - trzeci ujęcie jęsenianych uzdrowisk w EC - zaznacza dyrektor.

Nad przestrzeganiem zasad medycyny fizykoterapii, wodolecznictwa i

balneologii i wielu jeszcze wykorzystywanych tu terapii czuwa zespół 18 lekarzy, każdy z II stopniem specjalizacji, w tym 4 ortydatorów i 2 konsultantów.

Oni także współdziałają o zakupie najnowszego sprzętu, głównie z Zachodu. *„W zakresie inhalacji nie ma lepszego wypuszczenia w całej republice - podkreśla dyrektor, dodając, iż jeden inhalator może kosztować niewiele mniej od średniej klasy auta. Leczenie drogami oddechowymi jest specjalnością uzdrowiska i stanowi aż 60 proc. leczenia tu schorzeń.*

Wreck smółkowym, a na pewno podstawowym środkiem ich leczenia są wody mineralne sprzed 35 mln lat - głównie „Vincentka”. Kuraże „Vincentka” „na zimno” lub „na ciepło”, „w kąpiel” czy przez „inhalację” zna każdy, kogo w zimie dopada grypa. W Luhačovicach „Vincentka” króluje spośród 60 innych źródeł wykorzystywanych w wodolecznictwie. Źródła, których utrzymanie i kontrolę jakości kosztują rocznie - bogata - 2 mln koron! „Vincentka” jest niezastąpiona w plukaniu gardła, uspokaja zagnięte słuźowki, pomaga odkasływać. Sprzyja także przemianom materii, ma wpływ na wydzielanie żółci, przeciwdziała kłuzak śledziony. Odgrywa niebagatelną rolę w regeneracji układu krążenia - kąpiel w „Vincentce” o temperaturze 34 st. C wzmacnia krążenie krwi i sprzyja ukwiesiu mięśni. Z kolei kąpiel tzw. „perlekowa” (temp. 35-37 st. C) wpływa na uspokojenie nerwów, zapobiega migrenom i dźwiazęci balansu i bezsenności.

Jeżeli balneoterapia w Luhačovicach to nie tylko „Vincentka”. Są tu kąpiele z solą z morza martwego (biała, żółta, zielona - każda ma inne dotychczasowości), kąpiele przemienne między innymi: szkodliwa bieżąca woda - niezastąpiona przy regeneracji narządów



Dion Jurkoviča

dotychczasowości - wzmacnienie systemu immunologicznego, kąpiele borowinowe i inne. Są zabiegi z fizykoterapii - diatermia, solux, masaże klasyczne czy wodne, okłady parafinowe, kłanastetyka, sauna, basen, oxygenoterapia, aromaterapia z pachnącymi olejkami z czystym wonym powietrzem i muzyką w tle - ogółem ponad 50 zabiegów o różnych wariacjach.

Takie spectrum zabiegów umożliwia także rekonwalescencję po odbytych chorobach onkologicznych czy stanach pooperacyjnych układu pokarmowego. Tu także znajduje się chętni do nauki... szkolenia w 14-dziennej szkole żywienia dla dietetyków.

Uzdrowisko w Luhačovicach zostało sprywatyzowane w pierwszej fali kapitulacji prywatyzacji. Jak dawniej, jest w czeskich rękach. Jedną trzecią udziałowców tej spółki stanowią indywidualni akcjonariusze, reszta udziałów przypada na 5 osób, z których głównym jest trzynastoletni Marcin Kurča.

I choć stosunki własnościowe nie muszą mieć odbicia w strategii rozwoju firmy, to jednak w tym przypadku coś jest na rzeczy. Celowa grupa

akcjonariuszy są mieszkańcy Czeskiej, i oni zachęcają się do jazdu na kurację wielomiejscową, jak np. za wcześniejsze ceny (20 proc. upustu z ceny, co ułatwia pobyt za darmo lub w warte kosztów przejazdu do i z ska.

Pobyt w 6-tysięcznym sanatorium jest bezpieczny, nie tylko dla ale i portfel. Wynawdzenie spacerowiczki słyży się jęsenian, m.in. niemięciaki, jęsenian, nie panuje tu jednak dżuma. Nie ma kleszy, kłanastetyki, bulaszczycy życia. Jest tu wany przez uzdrowisko, są muzyczne m.in. „Jamačská a z”, słynące koncerty kłanastetyki, czy Miedzynarodowy Dziecięcy Zespół artystyczny.

W sercu uzdrowiska ma dzie, kłanastetyki, nie tylko dla chętnych, ale i dla tych, którzy chcą zobaczyć, jak to robi to car. My jęsenian, ludzi myślących o swoim podsumowanie dyrektor



Vincentka - źródło „Vincentki”

Życie tak samo
ako fikcja stanowi
odbicie lęków tych,
którzy je kreują.
Janusz Wróblewski

emioła

Nr 161
DODATEK KULTURACKO-ARTYSTYCZNY

Redakcja Kazimierz Kaszper ♦ Materiały prosimy przesyłać pod adresem GL lub pocztą elektroniczną: k.kaszper@tiscali.cz ♦ Numer zamknięto 20. 1. 2005.

Polskie bestsellery

W miesiącu od 21 listopada do 17 grudnia ubiegłego roku najlepiej sprzedawały się w Polsce tytuły: *Podróż z Herodotem* Ryszarda Kapuścińskiego, *Z głowy* Janusza Głowackiego, *Twierdza szifrów* Bogusława Wołoszańskiego, *Gnój* Wojciecha Kuczoka, *Boży bojownicy* Andrzeja Głowackiego, *Achaja* (tom 3) Anżeja Ziemiańskiego, *Los powtórzony* Janusza L. Wiśniewskiego, *Trufle. Nowe przypadki księdza Grosera* na Grzegorzka, *Tylko ja sama* Amy Ligockiej i *Ostatnie historie* Tokarczuk. Za Andrzejem Roskim z Instytutu Socjologii Uniwersytetu Łódzkiego, autorem listy bestsellerów, podajemy krótką charakterystykę poszczególnych prac.

Podróż z Herodotem

Przez połączenie osobistych doświadczeń pisarza z obserwacjami starożytnego historyka kupilem *Podróż z Herodotem* w ładnym wydaniu Czytelnika. I dopiero w pełni pojąłem fascynację Kapuścińskiego. Herodot był nie tylko znakomitym historykiem. *Podróż z Herodotem* są też niezwykłym traktatem z psychologii i socjologii władzy. Osmi rozdział *Podróż z Herodotem* to piękny, metaforyczny tytuł *Stoimy w ciemności, otoczeni światłem*. Wystarczy zrobić jeden krok, by stać w jego blasku. Dlaczego zatem musimy przebywać w ciemności?

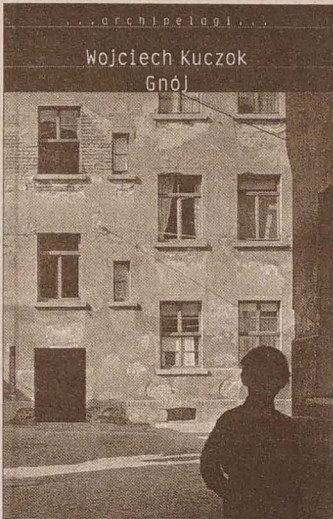
Z głowy

Wspaniale napisaną i ciekawą książkę chętnie, jak sądzę, będą się czytać młodzi czytelnicy. Dla nich literacko przetworzone wspomnienia Głowackiego z lat socjalizmu (i nie tylko) mogą być dobrym uzupełnieniem wiedzy o czasach tak nudnie przedstawianych w podręcznikach historii. Ten tom pokazuje najlepsze przykłady pisarstwa Głowackiego: autentyzm, umiejętność dowcipnej i błyskawicznej narracji, dystans do świata i odwrotność. Mile zaskakuje liryzm i fragmentów wspomnień.

Twierdza szifrów

Wspaniały debiut Wołoszańskiego. Na okładce zapewnienie, iż jest to „powieść oparta na faktach”. Po przeczytaniu wierzymy. Bardzo sprawnie opisana historia walki amerykańskich i radzieckiego wywiadu o tajemnice dotyczące budowy bomby atomowej. Okazuje się, że Amerykanie zawdzięczają złamanie jednorodnych radzieckich szyfrogramów komocom, którzy skonstruowali urządzenie w działaniu przypominające komputer. Dzięki niemu rozszyfrowali tysiące tajnych radzieckich komunikatów. Wywiad amerykański, przejmując maszyny nazywane dosyć dziwnie rybą-mieczem,

uzyskał dostęp do informacji swojego radzieckiego odpowiednika. Umożliwiło to FBI rozbić siatki szpiegowskiej, której elementem było między innymi małżeństwo Rosenbergów.



Okładka bestsellera Wojciecha Kuczoka, powieści „Gnój”.

4. Gnój

Czasami rodzicielska miłość przypomina nienawiść, a wychowywanie trawienie zwierząt. Pozbawiona, wydanałaby się, emocji narracja Kuczoka o sadystrycznym biciu syna przez ojca staje się zapisem nieprzystosowania ludzi do świata. Niezrozumiałego i przez to podejrzewanego o obłąd.

5. Boży bojownicy

„Narrenturm” – pierwsza część nowej sagi była ciekawsza, ale tom drugi jest bardziej refleksyjny. Mniej w nim dramatycznych wydarzeń, więcej za to prób analizy husyckiej świadomości. Jest to także, przy okazji opowiedziany, traktat o tym, że świat sprawiedliwy to utopia. Jego budowanie zawsze wymaga stosowania siły. I tak marzenie o szczęściu zostaje, jak zawsze, skąpiane we krwi.

6. Achaja (tom trzeci)

Ciekawa książka fantasy. Każdy z poprzednich tomów też trafiał na listę bestsellerów. Smutne i zawile dzieje

księżniczki, którą intrzygi pałacowe pozbawiły władzy i uczyniły niewolnicą. Przypadek (a może opatrność) sprawia, że niezwykle sprawną, piękną i inteligentną Achaja wraca do gry o panowanie nad światem. Nie przynosi jej to jednak szczęścia. Rubaszny język powieści dodaje jej swoistego uroku, szczególnie gdy przekleństwa wydobywają się ze ślicznych kobiecych ust.

7. Los powtórzony

Saga rodzinna. Opowieść o pięciu braciach, którzy mimo podobnego wychowania zupełnie różnie pojmują istotę życiowego szczęścia. Pisarz pokazuje, jak niezwykle trudno jest czasami zrealizować najprostsze, zdawałoby się, pragnienie o prawdziwej i spełnionej miłości.

8. Trufle. Nowe przypadki księdza Grosera

Druga część bestsellera „Adieu. Przypadki księdza Grosera”. Kapłaństwo pokazane jest tutaj z bardzo ludzkiej perspektywy, bez rytualnych i instytucjonalnych masek. Autorowi udaje się opisać zwykłość i zarazem niezwykłość swojego bohatera, żyjącego w dynamicznie zmieniającym się świecie. Powieść odznacza się ciekawymi dialogami, czasami filozoficznymi, ale częściej męskimi i dosadnymi. Sprawnie opisuje mechanizmy funkcjonowania wielkiej, hierarchicznej i zbiurokratyzowanej instytucji.

9. Tylko ja sama

Dwie równoległe narracje: współczesna oraz wojenna, która jest historią ojca, więźnia obozu koncentracyjnego. Wiele lat po jego śmierci bohaterka dowiaduje się, iż pełnił w nim funkcję kapo i jest oskarżony o znęcanie się nad współwięźniami. Podejmuje zwycięską walkę o dobre imię ojca. Książka zawiera, podobnie jak „Dziewczynka w czerwonym płaszczku”, liczne wątki autobiograficzne. Tragiczne i bolesne.

10. Ostatnie historie

Trzy opowiadania o babce, matce i wnuczce. Łączy je traumatyczne doświadczenie śmierci. Refleksja o przemijaniu jest zawsze analizą fenomenu życia. I to w tym tomie, mimo jego smutku, wydaje się najważniejsze.

Nasza szkoła

(Z nawiejskiego »Pamiętnika« Jana Pyszki seniora)

Do szkoły miałem blisko, pięć minut drogi. Była to czteroklasowa szkoła ludowa z oddziałami, kierownikiem szkoły był śp. Józef Farny, mąż stanowczy i rzetelny, i religijny. Swoją powagą i dyscypliną budził respekt i posłuszeństwo. Oprócz niego byli jeszcze trzej nauczyciele: Jan Zientek, Jan Badura i Michał Zabzydr, pochodzący z Galicji z Polski. Owcześni nauczyciele wychowywali nas w innych poglądach, inne były wtenczas sposoby nauczania. Uczyli nas karności, posłuszeństwa i pobożności, uprzejmości wobec starszych. Przedmiotami nauczania były lekcje przyrody, religia, fizyka, śpiew, gimnastyka, zachowanie się i obyczaje. Nauczyciel był poważany za osobę inteligentną i wykształconą i wszyscy się też odnosili do niego z szacunkiem i poważaniem. W dzisiejszych szkołach inny jest styl nauczania, religię wyłączyli ze szkół, patriotyzm zastąpili marksizmem i leninizmem, a nauczyciel nie ma tego poważania i autorytetu, co dawniej.

Nasz Śląsk Cieszyński był częścią Monarchii Austro-Węgierskiej, język narodowy był niemiecki, a my jako Polacy na Śląsku mieliśmy nasze polskie szkoły i nauka była prowadzona w języku polskim. Tylko dwie godziny w tygodniu był język niemiecki.

Nauka w szkole rozpoczynała się o godzinie 8.30 rano modlitwą i hymnem państwowym, na ścianie na stopniu wisiał portret Najjaśniejszego Panującego nam Cesarza Franciszka Józefa I i króla Węgier, były też portrety w klasie polskich poetów i uczonych – Mikołaja Kopernika, Adama Mickiewicza, Szopena, Słowackiego, Kochanowskiego i innych. Gdy nauczyciel wchodził do klasy, wstawaliśmy w ławkach i witaliśmy naszego wychowawcę słowami „Dzień dobry, panie nauczycielu”. Początek nauki rozpoczynał się modlitwą, ale żem już zapomniał treści tej modlitwy, i hymnem państwowym, stojąc w ławkach i śpiewając:

Boże wspieraj, Boże ochroń nam Cesarza i nasz kraj,

Tarczą wiary jego ochroń, państwo siły daj,

Brońmy przodków jego koron, brońmy wszelki wroga cios, Bo z habsburskim tronem złączon jest na wieki Austrii los.

Po odśpiewaniu hymnu i modlitwie siadaliśmy w ławkach i zaczynała się lekcja nauczania. Mnie uczył przeważnie nauczyciel Zientek z przedmiotów obowiązkowych. Był on dobrym wychowawcą, dał mi wiedzę i oświatę, i to przywiąza-

nie do ziemi rodzinnej, które zachowało się we mnie aż do dnia dzisiejszego. Uczylem się w szkole dobrze, że przeskakiwałem oddziały, świadectwa przynosiłem dobre, jedynki i coś dwójek, i ojciec mnie za to kochał i był zadowolony ze mnie, i postanowił, że mnie będzie dalej posyłać do szkoły do Cieszyna, do gimnazjum, ale los życia pokrzyżował te plany.

Religię uczył nas kierownik Farny, a to wszystkie klasy. W tym przedmiocie był bardzo wymagający, całe ustępy z historii biblijnej musieliśmy się uczyć na pamięć, albo po kilka zwrotek pieśni z kantonału. Kto się dobrze nie nauczył na pamięć, tego zostawiał po nauce tak długo, aż to musiał umieć jak się należy. Cała szkoła miała strach i respekt z niego, bo za różne przewinienia i psoty karał różnymi sposobami – klęceniem albo staniem w kącie, wyprośzeniem z klasy za drzwi. I chętnie się też posługiwał różgą na łapy, no i na kolano i na tyłek – przeważnie chłopców w ten sposób karał. A bo też było za co, bo i wtenczas byli już chuligani. Wszyscy nauczyciele posługiwali się różgą, taki był wtenczas zwyczaj.

Na szkołę i moje przeżycia w niej miło mi wspominać. Tam zdobyłem wiedzę i oświatę i to przywiązanie do ziemi rodzinnej, tam nauczyłem się wszystkiego, co do życia potrzebne. I czyż nie miłe i ulubione te piosenki, które pozostały w mej pamięci z lat szkolnych, które wam dziś chcę przypomnieć, żeby nie zaginęły. Może i wy wszyscy z tego kiedyś skorzystacie i przypomnicie sobie swego ojca, dziadka, który wam taką pamiętkę pozostawił. Oby i wam to w pamięci pozostało w waszym przyszłym życiu.

Od redakcji

Jan Pyszko sen. (9. 4. 1898 Nawsie – 14. 3. 1979 Nawsie Potoki) zaczął pisać „Pamiętnik” w przededniu swoich 75. urodzin, w kwietniu 1975 roku, skończył we wrześniu 1975, na stronie 174 formatu A 4. W następnym roku dopisał jeszcze 19 stron, głównie tekstów pieśni. W maju 1976 pomieścił w „Pamiętniku” swój testament.

Do czteroklasowej szkoły w Nawsiu Jan Pyszko sen. uczęszczał w latach 1910-1914.

Dziękujemy synowi Janowi Pyszce jr., poecie, emerytowanemu nauczycielowi, za udostępnienie „Pamiętnika” – słuszenie uważanego przez potomnych za bezcenny skarb rodzinny. W miarę możliwości będziemy jeszcze do niego sięgać.

WINCENTY KADŁUBEK

Aleksander w Polsce

(2)

(fragment „Kroniki polskiej”)

Skoro bowiem wszyscy zwątpili o ocaleniu, ktoś biegły w sztuce złotniczej każe sporządzić kształty hełmów i puklerzy z byle jakiego drewna czy kory; niektóre z nich powleka srebrną glejtą, inne złotą. Tarcze bowiem zdobniejsze glejtą wydają się srebrne, złotą zaś złote. Wynosi je na wysoki szczyt górski naprzeciw słońca, aby tym silniej odbłyśkiwały. Argyraspidzi, niezwykłe zastępy Aleksandra, ujrzawszy je, podejrzewają, że (to) stoją szczyki w największym porządku. Przeto na łeb, na szyję wypadają z obozu, rozbiegają się na wszystkie strony, tu i tam wyszukują wrogów myśląc, że rozpierzchli się w ucieczce. Ów bowiem mistrz już przedtem podpalił owe podobizny broni, aby nie można było zauważyć żadnego śladu podstępny, i kazał dużemu oddziałowi krzepkich ludzi ukryć się w zasadzce. Ci pierwszą część rozproszonych, którzy niebacznie wpadli w zasadzkę, porywają i w pień wycinają; zwycięzcy przywdziewają zbroje zabitych i udają, że są towarzyszami argyraspidów, toteż ilu tylko spośród takich wojownik-

ków przyłączyło się do nich, wszyscy padli ostrzem miecza przebici, tak że ani jeden z nich się nie ostał.

Ośmieleni tym powodzeniem, udając tak samo wojowników ze srebrnymi tarczami, wkraczają do obozu Aleksandra, niosąc przed sobą znaki zwycięstwa. Wierzą ludzie Aleksandra, że swoi odnieśli tryumf nad wrogami; z dała pozdrowiają nadchodzących, radują się, przyklaskują tryumfowi jakby towarzyszów. Wówczas Polacy napadają na bezbronnych i nic nie przeczuwających. Rozpoczyna się walka. Lechici obwołują hasło argyraspidów. Donoszą królowi, że to nie napad nieprzyjaciół, lecz buntowniczy zgłęb wśród swoich. Król widząc, że on nie ustaje, lecz zmagają się, wspiera zastępy wrogów wierząc, że niesie pomoc swoim wojownikom ze srebrnymi tarczami. Gdy w ten sposób powstało rozdwojenie, więcej (Macedończyków) padło skutkiem ran wzajemnie sobie zadanych niż od ran nieprzyjacielskich. Wreszcie Aleksander, poznawszy podstęp, z garstką wojska ledwo uszedł niesławnie. Tak ustąpił ciemiężca i o trybucie uciechło.

JAN: Rzecz dziwna, lecz zupełnie wiarygodna. Istnieje bowiem księga listów Aleksandra zawierająca prawie dwieście listów. W jednym z nich pisze w ten sposób do Arystotelesa: „Żeby ci ebie, ciągle zaniepokojonego o nasze położenie, wątpliwość i wahanie się nie utrzymywały w niepewności, wiedź, że doskonale powodzi się nam u Lechitów. Jest zaś sławne mięsisto Lechitów bardzo blisko północnych stron Pannonii, które nazywają Carucas, raczej łudne niż bogate, dobrze zabezpieczone raczej dzięki sztuce niż położeniu; nad tym miastem i nad sąsiednimi triumfowali zgodzie z życzeniem”. W tym zaś liście, który mu odpisał Arystoteles, czytamy te słowa:

„Wiesz głosi, że wraz ze swoimi odniosłeś tryumf nad miastem Lechitów Carucas, lecz oby chwala tego tryumfu nigdy nie była pomnożona twoich tytułów do sławy! Odkąd bowiem wiano haniebną daninę w posłów twoich wewnętrzności, odkąd doświadczyłeś lechickich argyraspidów, blask twego słońca u wielu zagasił, a nawet zdawało się, że korona twego państwa się zachwiała”.

(koniec)



Wojciech Kuczok w karykaturze Tigrana Vardimna.

Kronika Rodzinna

Kochajcie życie a życie Was ukocha. D. Stern
Dnia 26 stycznia 1905 r. po raz pierwszy ujrzała światło dzienne nasza Najdroższa Mamusia, Teściowa, Babcia i Prababcia
pani ANNA PYSZKOWA
z Oldrzychowic. Najserdeczniejsze życzenia – jeszcze wiele słonecznych lat w zdrowiu i miłości, niechaj w każdym nowym dniu Twoje serce oddycha powietrzem wypełnionego szczęścia i radości życia, z okazji zacnego jubileuszu 100-lecia urodzin składa najbliższa rodzina. GL-027

Naszej Kochanej
ZOFII MRÓZKOWEJ
z okazji 70. urodzin wiele zdrowia, radości z życia oraz prawdziwego szczęścia życzą mąż, synowie z rodzinami, wnuki z rodzinami i prawnuki Kubuś i Mirek. GL-019

Dnia 25 stycznia 2005 obchodzi swe 85. urodziny nasz Mąż, Ojciec, Dziadek i Pradziadek
JÓZEF KOCH
z Olbrachcic. Życzymy Ci w tej chwili spokoju, dobrych dni, by wszyscy byli mili dla Ciebie tak, jak Ty! Błogosławieństwa Bożego życzą żona i córki z rodzinami. GL-031

Co w kinach

KARWINA - Centrum: „Kameňák 3“ 5, 26, godz. 17.45, 20.00; **Reflex:** „Mieśnik Księżniczki 2: Królewskie przygody“ (25, 26, godz. 17.00); **Wimiedon** (25, 26, godz. 20.00); **TRZYBIEC - Kosmos:** Bridget Jones: „W pogoni za rozumem“ (25, godz. 20.00; 26, godz. 17.30).

Co w terenie

OLBRACHCICE – zarząd MK PZKO zaprasza członków i aktywistów na Walne Zebranie 30. 1. o godz. 15.00 w Domu PZKO. W programie sprawozdanie z działalności, dyskusja, wybory.
TRZYBIEC WIEŚ – MK PZKO zaprasza członków i sympatyków 28. 1. o godz. 19.00 na Walne Zebranie do świetlicy wola.

TRZYBIEC WIEŚ – MK PZKO zaprasza na Walne Zebranie 30. 1. o godz. 15.00 w miejscowej restauracji.
TRZYBIEC WIEŚ – MK PZKO zaprasza na Walne Zebranie 30. 1. o godz. 15.00 w Domu PZKO.

TRZYBIEC WIEŚ – MK PZKO wraz z kołem „Z Ulą w Teksasie“ zapraszają na Tradycyjny Bal 29. 1. o godz. 19.00 w Domu PZKO.

TRZYBIEC WIEŚ – Biblioteka Miejska przy ul. Havlíčka zaprasza 25. 1. o godz. 17.00 na spotkanie z Ulą Semelą „Z Ulą w Teksasie“.

TRZYBIEC WIEŚ – Klub Kobiet i Klub Seniora zapraszają na spotkanie 27. 1. o godz. 15.00 do Domu PZKO.

TRZYBIEC WIEŚ – Klub Emerytów zaprasza na spotkanie klubowe 27. 1. o godz. 15.00 do świetlicy przy ul. Matuška 2.

TRZYBIEC WIEŚ – MK PZKO zaprasza na prelekcję p. Otylii Tobońskiej „Lutyńskie tango“ 26. 1. o godz. 19.00 do świetlicy wola.

TRZYBIEC WIEŚ – MK PZKO zaprasza na 3. Bal Pięciowy 12. 2. o godz. 17.00 do świetlicy wola.

TRZYBIEC WIEŚ – MK PZKO wraz z MSz zapraszają na tradycyjny bal 29. 1. o godz. 19.00 w Domu PZKO. Przygrywa: „Galax“.

TRZYBIEC WIEŚ – MK PZKO zaprasza na tradycyjny bal 29. 1. o godz. 18.00 w Domu PZKO. Przygrywa orkiestra wintet biesiadny (PL).

Pusty jest dom, smutno jest w nim, brakujesz nam, Kochany, w nim.
Dnia 25. 1. 2005 mija dwudziesta rocznica zgonu naszego Kochanego Ojca, Dziadka, Pradziadka i Teścia
śp. JÓZEFA BALONA
z Hawierzowa Błędowic, zaś 7. 11. 2004 minęła 5. rocznica zgonu Jego Żony
śp. ELŻBIETY BALONOWEJ
Kto Ich znał i szanował, niechaj z nami poświęci Im chwilę wspomnień. Synowie Stanisław i Józef z rodzinami. GL-035

Kto kochał, nie zapomni, kto znał, niechaj wspomni.
Dnia 26 stycznia 2005 minie pierwsza bolesna rocznica śmierci naszego Drogiego
śp. BOLESŁAWA SZAJTRA
O chwilę wspomnień prosi żona, córka i syn. RK-017

W cichej zadumie wspominamy 8. bolesną rocznicę zgonu naszej Drogiej
śp. IRENY WACLAWIKOWEJ
emerytowanej nauczycielki z Sibicy. O pamięć i chwilę życzliwych wspomnień proszą najbliżsi. GL-038

GIMNAZJUM CZ. CIESZYN – dyrektorka szkoły i Koło MSz zapraszają na tradycyjny bal szkolny 28. 1. o godz. 19.00 w Domu Kultury Trisia w Trzyńcu. Przygrywa „Sonata“, dyskoteka. Odjazd autobusami o godz. 3.00 do Cz. Cieszyna i Jabłonkowa zapewniony.
GIMNAZJUM KARWINA – MSz przy Gimnazjum zaprasza na bal szkolny 4. 2. o godz. 19.00 w Domu Zdrojowym w Karwinie Darków. Bilety do nabycia w gimnazjum 25. 1. od 15.30–16.00. Info tel.: 606 156 241.

Gaja „Sztuka dla Ziemi“ .Otwarte wt-pt: 10–18, so-nie: 10–16.

Oferta pracy
POSZUKUJĘ OSÓB mówiących językiem czeskim oraz polskim, zarobki w Euro. Tel.: 608 283 373. GL-002

Wystawy

TEATR CIESZYŃSKI - WIELKA GALERIA: do 22. 2. wystawa „Plastyki SAP“ Polskiego Stowarzyszenia Artystów Plastyków w RC.

▲ BIAŁA GALERIA: do 13. 2. wystawa Krajobrazy Josefa Novického. Otwarte po-pt: 9–15 po zgłoszeniu w portierni TD.

SALA WYSTAWOWA MANESA, DK Karwina: do 30. 1. wystawa grafiki studentów i pedagogów Instytutu Sztuki Filii Uniwers. Śląskiego w Cieszynie oraz Katedry Sztuki Pedagogicznego Fakultetu Ostrawskiego Uniwersytetu. Otwarte wt-pt: 9–12, 12.30–17, so: 10–16, nie: 14–18.

GALERIA „MARYČKA“ DK P. Bezruč, Hawierzów: do 31. 1. wystawa czarnobiałych fotografii Michaela Kleslo „Pod křídly sovětů“. Otwarte po-pt: 14–18.

SALA WYSTAWOWA V. WÜNCHENGO, DK L. Janáčka, Hawierzów: do 28. 1. wystawa „Pojďte si hrát s panem malířem“ Paulem Kleem. Otwarte po-pt: 11–18, so-nie: 14–18.
MUZEUM ZIEMI CIESZYŃSKIEJ - sala wystaw Muzeum w Cz. Cieszynie, Hlavní tř. 3: ekspozycja stała „Obrazy z przeszlosti Śląska Cieszyńskiego“. Otwarte wt-pt: 9–17, so: 9–13, nie: 13–17.

▲ MUSAION, Hawierzów, ul. Dělnická 14: do 27. 2. wystawa „Zima w Cieszyńskiem“. Otwarte wt-pt: 9–17, so: 9–13, nie: 13–17.

▲ MUZEUM TECHNIKI w Pietwałdzie: do 27. 2. wystawa „Od gęsiego pióra do PC“. Otwarte wt-pt: 9–17, so: 9–13, nie: 13–17.

Wzrosty

SUCHA GÓRNA – PSP zawiadamia, że zapisy do przedszkola odbędą się 1. i 2. 2. w godz. 8–11 oraz 14.30–16 w pomieszczeniach przedszkola. Wpisy do klasy 1. odbędą się 1. 2. w godz. 8–16 w „czerwonym“ budynku. Przy zapisach konieczny jest akt urodzenia dziecka. Gdyby podany termin kolidował z możliwościami rodziców, prosimy o kontakt z dyrektorką szkoły i przedszkola, tel. 596 425 695.

CZ. CIESZYN – Dyrekcja PSP informuje, że zapisy do 1. klasy do: PSP przy ul. Havlíčka w Cz. Cieszynie odbędą się w budynku szkolnym 8. 2. w godz. 12.00–18.00 i PSP przy ul. Polnej w Cz. Cieszynie Sibicy w budynku szkolnym 8. 2. w godz. 14–17. Prosimy rodziców o przyprowadzenie dziecka, okazanie jego aktu urodzenia oraz własnego dowodu osobistego.

BYSTRZYCA – zapisy do 1. klasy PSP St. Hadyny i przedszkola odbędą się 27. 1. w godz. 13–16 a 28. 1. w godz. 10–15 w budynku nr 288.

Co za Olzą

GALERIA BIELSKA BWA, ul. 3 Maja, Bielsko-Biała: do 31. 1. wystawa fotografii „Fotografie dzięki przyrody 2004“. Do 31. 1. wystawa Klub

Ogłoszenia do „Głosu Ludu“ przyjmowane są w dni powszednie:
w godz. 8.30-15.30 w redakcji „Głosu Ludu“ przy ul. Komenského 4, Czeski Cieszyn;
w godz. 8.00-16.00 w biurze firmy AD SERVIS, ul. Střelniční 18, Czeski Cieszyn;
w godz. otwarcia w księgarni Klub Polskiej Prasy i Książki, ul. Čapka 7, Czeski Cieszyn;
w godz. otwarcia w Oddz. Literat. Pol. Biblioteki w Karwinie Frysztacie (przy rynku);
e-mail: ogloszenia@glosludu.cz.

redakcyjnej Noczy

»Wspólnota« w Trzyńcu

W ub. tygodniu obradowała w trzyńskim Domu PZKO Grupa Gminna Ruchu Politycznego „Coexistentia-Wspólnota“. Podsumowano działalność w roku 2004 oraz poruszono sprawę udziału „Wspólnoty“ w wyborach komunalnych w 2006 roku, działalności komisji ds. mniejszości narodowych, problematykę wdrażania dwujęzyczności, szkolnictwa narodowościowego. Przedstawiono informację nt. udziału Ruchu w wyborach w roku ubiegłym i wyniki wyborów.

z odpowiednimi kandydatami, znany mi ze społecznej działalności na rzecz mniejszości narodowych tak, by nie było wątpliwości że lista „Wspólnoty“ przekroczy 5-procentowy próg wyborczy. W sprawie udziału „Wspólnoty“ w wyborach w marcu zwołane zostanie nadzwyczajne zebranie Grupy. Uczestnicy obrad Grupy Gminnej postanowili udzielić wsparcia komitetowi petycyjnemu, który zbiera podpisy pod petycją domagającą się zgodnie z ustawą o gminach wprowadzenia dwujęzycznych nazw miejscowych i dwujęzycznych tablic na budynkach organów państwowych i samorządowych. W tym celu wysłany zostanie list do Urzędu Miejskiego z zapytaniem o działalność trzyńskiejskiej komisji ds. mniejszości narodowych.

Na delegatów Grupy Gminnej na majowy Kongres Ruchu zostali wybrani Karol Madzia i Tadeusz Kornuta. Przewodniczący Polskiej Sekcji Narodowej, Wiesław Sikora, poinformował o terminie Konwentu sekcji. Odbędzie się on w czwartek 27 bm. w Cz. Cieszynie. Poinformowano, że komitet petycyjny działający w zgodzie z ustawą o gminach zebrał dotąd około 600 podpisów (trzeba zebrać 2439 podpisów). Uchwalono m.in. rozpocząć kompletowanie listy kandydackiej do wyborów komunalnych w 2006 roku, podjąć rozmowy

Członków Grupy Gminnej zobowiązano do wzięcia udziału w Sejmiku Gminnym, a podczas udziału w Zgromadzeniu Ogólnym Kongresu Polaków w RC w dniu 2. 4. 2005 do przedstawienia listy kandydatów do władz Kon-

grsu. **TADEUSZ TOMAN**

Ostatki z filharmonią

Teatr im. A. Mickiewicza w Cieszynie przygotował dla melomanów niezwykle wspaniały wieczór. W ostatni dzień karnawału, we wtorek 8 lutego o godz. 19.00 wystąpią w nim znakomici muzycy z Ostrawy – i nie tylko.

(tenor). Solistom towarzyszyć będzie **Filharmonia im. Leoša Janáčka** z Ostrawy pod batutą **Rudolfa Leopolda**.

W programie cieszyńskiej gali znajdują się koncerty fortepianowe F. Chopina i W.A. Mozarta, koncert wiolonczelowy angielskiego kompozytora W. Waltona oraz duety operetkowe i musicalowe J. Straussa, F. Lehara i L. Bernsteina. Wystąpią uznani artyści z Korei Płd. i Austrii: **Choi Iae-Won** i **Lee Yangkyung** (fortepian), **Nikolaus Leopold** (wiolonczela), **So Yung Yu** (sopran) i **Lee Chan-Goo**

Orkiestra filharmonii ostrawskiej koncertuje na niemal wszystkich kontynentach i towarzyszy najsłynniejszym wykonawcom, takim jak: Plácido Domingo, José Carreras, Monserrat Caballe czy Barbara Hendricks. Wysoki poziom filharmoników ostrawskich potwierdza fakt, że o ich udział w nagraniu płytowych zabiega wiele liczących się firm fonograficznych. Bilety (pop 25 zł) można nabyć w kasie Teatru (tel. 00420-857-75-90). **JÓZEF WIERZGOŃ**

Świecą za darmo

Dokończenie ze str. 1
Energetycy walczą z pajęczarzami już nie tylko za pomocą „życzliwych“ sąsiadów, uprzejmie donoszących, że „Jan K. podłączył się do żarówki w piwnicy“. Dzięki programowi ewidencji komputerowej można bardzo szybko sporządzić listę odbiorców, u których zużycie energii drastycznie zmalało, co rodzi pewne podejrzenia. Według obliczeń, statystyczna rodzina mieszkająca w bloku zużywa rocznie ok. 2000 kWh. Jeśli gdzieś zużycie jest znacznie mniejsze, monterzy dokładniej przyglądają się urządzeniom. Bardziej skomplikowana jest sprawa w domach jednorodzinnych. Tam mniejszy pobór energii może być spowodowany np. zmianą ogrzewania z elektrycznego na gazowe lub olejowe. Nielegalny pobór energii traktowany jest jako kradzież, a nie wykroczenie. – *Mimo że kary są coraz surowsze, a urządzenia do wykrywania „dzikich“ podłączeń coraz lepsze, liczba złodziei prądu z roku na rok rośnie. Jeżeli w 2001 roku było ich 311, to w 2004 już 759. Straty dystrybutora z tytułu nielegalnych podłączeń wyniosły w ub. roku niespełna 7 mln koron – twierdzi Nováček.*

ZANIM WSIĄDZIESZ DO TAKSÓWKI...

Nie daj się nabrać!

Późna pora, szczypie mróz, a najbliższy autobus za dwie godziny. W tej sytuacji nasuwa się jedyne rozwiązanie – taksówka.

Na co powinniśmy zwracać uwagę, zanim wygodnie rozsiądziemy się w aucie, żeby rozpoznać taksówkarza z licencją od oszusta?

Pierwsza sprawa to podświetlony napis na dachu samochodu z napisem TAXI. Drugi znak, że chodzi o prawdziwą taksówkę znajdującą się w ewidencji samochodów taxi, to czarno-biała szachownica oraz numer ewidencyjny i nazwa handlowa właściciela pojazdu umieszczona na przednich drzwiach samochodu. Ponadto, decydując się na przejazd taksówką, powinniśmy sprawdzić, czy prawo jazdy taksówkarza widnieje na desce rozdzielczej na wprost siedzenia pasażera, czy w aucie znajduje się kompletny (czytelny) cennik taryf oraz czy kierowca włączył taksometr, który musi być dobrze widoczny zarówno z miejsca pasażera, jak i z tylnych siedzeń. Po ukończeniu jazdy kierowca powinien od razu przełączyć urządzenie do pozycji „opłata za przejazd“ (jizdné) i wręczyć nam pokwitowanie z ceną, nazwiskiem kierowcy oraz nazwą firmy świadczącej usługę.

O tym, że nawet w naszych miastach nie trudno trafić na lewego taksówkarza, przestrzegają m.in. pracownicy działu transportu karwińskiego ratusza. Według nich, poruszające się po mieście taksówki bez licencji wcale nie są wyjątkiem. (sch)

Najmniejsza remiza

Przez całą noc... (text continues)

W tym czasie... (text continues)

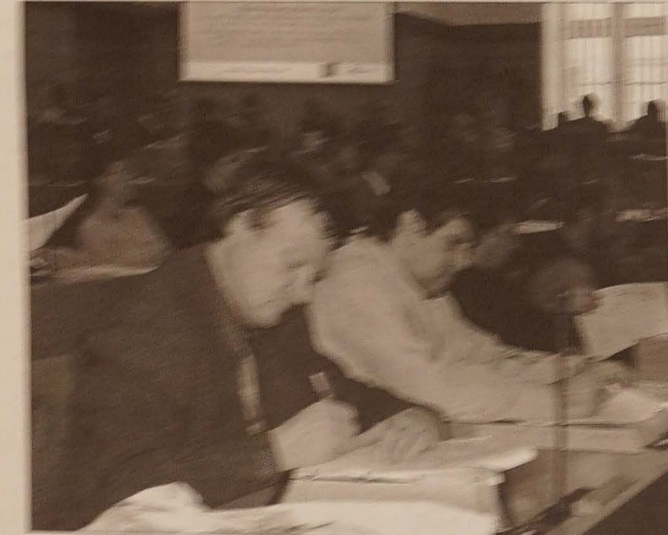


W tym miejscu... (caption text)

Kolejka po pieniądze

Wszystkie... (text continues)

Wszystkie... (text continues)



W szkole... (caption text)

Granty do wzięcia

Wszystkie... (text continues)

Wszystkie... (text continues)

Wydarzenia Sportowe

Górną czeska ekstraklasa

Wszystkie... (text continues)

Wszystkie... (text continues)

Wszystkie... (text continues)

Wszystkie... (text continues)

Wszystkie... (text continues)

Wszystkie... (text continues)

Po słycać?

Wszystkie... (text continues)

Wszystkie... (text continues)

Wszystkie... (text continues)

Wszystkie... (text continues)

Wszystkie... (text continues)

Wszystkie... (text continues)

Puchar Świata w Słokach Narciarskich

Życiowy sukces Jakuba Jandy

Wszystkie... (text continues)

Wszystkie... (text continues)

Wszystkie... (text continues)

Wszystkie... (text continues)